

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 105.

w Srodę dnia 30. Grudnia Roku 1812.

z Warszawy dnia 22. Grudnia.

KONFEDERACJA GENERALNA KROLESTWA POLSKIEGO.

Rodacy!

Niedawno wzywaliśmy was do nadzwyczajnych ofiar: ale te acz wielkie, mierzonemi były do pomysłności oręża zwyciężkich wojsk Wskrzesiciela naszego. Wy, coście przysięgli umrzeć lub rozdartą Polskę przywrócić, czuliście to wraz z nami, że póki w żyłach naszych krew Polska płynie, ieszcześmy nie wszystko dla niej uczynili. — Z nadzwyczajnymi wypadkami wojny przyszła ta potrzeba; — bezpieczeństwo oyczyzny, honor narodu, — nasza powinność, — wspólna przysięga, o nią woła.

Szlachto Polska! do koni i oręża. — Idzie nam o wszystko, — idzie o Oyczyznę, — idzie o byt nasz — o los potomstwa naszego. Oto dla ciebie pole stać się wrodzoną tobie walecznością przedmurzem zagrożonej Oyczyźnie; — dla ciebie wesprzeć na chwilę szeregi rycerskie, i mężnym przetrwaniem doczekać tej pory, w której Wielki Wskrzesiciel Polski stanie znów na tej ziemi z tą samą ogromną potęgą odzyskać odstąpione ostrej porze roku korzyści.

Szlachto Polska! do koni i oręża. — Nie nowy to głos słyszysz; — słyszeli go tyle razy oycowie wasi, — ile razy nagle oyczyzny potrzeby wymagały krwi i życia wszystkich i synów. — Z dawnych to praw, — z dawnych zwyczajów — z dawnych i świę-

tych przodków waszych ustaw, spoliście najsświętszy związek, z tych samych ustaw dług przejęty wypłacić.

Szlachto Polska! Krwi tylu Bohatyrów, — pokaż się godną przodków, dowiedź, że dziedzicząc przez nich zasłużone zaszczyty, masz do nich prawo przez podobne zasługi. — Powstańcie Potomkowie *Czarniech!* i sprawcie, aby związek nasz terazniejszy tak iak niegdyś *Tyszowiecki*, przy Krolu — Wierze — i prawach narodowych zawarty, stał się iak tamten oyczyzny zbawieniem. Powstańcie Rycerze *Lanckorony* i *Częstochowy* — którzyście w minionym wieku nie z dobrym żołnierzem i nie z wywieszonym Rycerstwem, — lecz z orszakami mężnej Szlachty — zastępując naukę karnością — obroty przezornością — sztuką mężstwem, — z tym samym nieprzyjacielem kilkoletnie toczyli boie. — Mianujemy wam Generalnym Regimentarzem Niecia *Józefa Poniatowskiego*, Naczelnego Wodza Wojsk Narodowych, na którego wspomnienie obudzaią się w sercach Polskich te same uczucia, — które wznięły w nich zwykły pamiątki najsławniejszych Wodzów dzieiów naszych, te same nadzieie, które oyczyzna w najtrudniejszych losów swoich Epokach w doświadczonych swoich mężach pokładała. — Obronę kraju — miłości jego do tej oyczyzny — mężtwu i talentom powierzamy. Bo komuż słuszniejszem prawem należy zaszczyt przywozić Szlachcie Polskiej, iak temu, który lud polski i oyczyznę najwyższym okrył zaszczytem?

692
Dziękujemy mu za Vice-Regimentarza Xięcia Eustachego *Sanguszkę*, którego mężstwo w trzech wojnach doświadczone, a przywiązanie do tej oyczyzny z wielkich ofiar całej Pol-sce znane, do powszechney zaleca ufności.

Gromadźcie się pod chorągwie Marszałków po Ziemiach i Powiatach, gromadźcie się podług przepisów, które wam ogłaszamy; — krótka postuga wasza, prócz chwały droższy Polakowi nad wszystkie upominki, nie będzie bez nagrody. — Czekaia was zaszczyty. — Czekaia od wdzięczney Oyczyzny dary. — Letnia pora wroci was domowym zagrodom, — wroci spokojney rolniczey pracy. — To wam w imieniu tej samey oyczyzny przyrzeka-my, — w której imieniu tej ważney po-mocy od was wymagamy. — Gromadźcie się z pośpiechem, a celuiąc ochotą, — męż-twem, karnością i zapałem, — pokażcie za-dziwioney Europie, że ci, którzy dotad krew za Polskę lali, mają całą krew Polską dla niej.

Działo się w Warszawie na Sessyi Rady Generalney Konfederacyi Generalney Kró-lestwa Polskiego dnia 20. Grudnia 1812.

Miejsce Marszałka Sejmu i Konfederacyi Generalney Królestwa Polskiego zastępujący (podp.) *Stan. Ordynat Zamoyski*.

(L.S.) Sekretarz Konfederacyi General-ney Królestwa Polskiego
Kajetan Koźmian.

Urządzenie, podług którego Pospolite-Ruszenie stawić się ma.

Konfederacya Generalna Królestwa Pol-skiego ostrzeżona przez Radę Ministrów o na-głej potrzebie oyczyzny — z mocy i władzy danej sobie aktem Konfederacyi Generalney, a mianowicie artykułem 2gim i 10tym tegoż aktu — postanowiła zwołać Pospolite-Rusze-nie podług następujących prawideł:

1. Każdy Szlachcic osiadły z tego Powiatu, w którym do księgi obywatelskiej jest zapisa-

ny, ma wsiadać na koń, lub swoją osobą, lub też przez zastępcę.

2. Każdy mieszkaniec posiadający dobra ziemskie, chociażby nie był Szlachcicem; — Każdy Dzierżawca dóbr ziemskich i naro-dowych, iakiegokolwiek rodzaju i prawa, pod-pada pod ustawę artykułem poprzednim obiętą.

3. Ani wiek, ani urząd, ani żadna inna przyczyna, prócz aktualney służby woysko-wey, nie uwalnia od obowiązku stawienia się na Pospolite-Ruszenie, osobiście lub przez zastępcę.

4. Po tych, którzy osobiście stawiają się do obrony oyczyzny, nie wymaga się ani iedna-kowego ubioru, ani iednakowey broni, ani też koni wzrostu używanego do służby woyskowej. — Każdy ma wyjechać na koniu, iakiego może posiadać — w ubiorze, na iaki go stać — i uzbrojony iak bydz może najlepiej — a przynajmniey w pikę.

5. Ci, którzy za siebie dostawiają zastępców, powinni ich na zdrowych koniach, bez wzglę-du na wzrost i lata, dostawić. — Nadto uzbroiwszy tychże zastępców w sposób opisany po-wyżey, mają im dostarczyć takiego odzienia, któreby ich od ostrości pory zimowey ochro-nić mogło.

6. Stósownie do praw i zwyczajów oyców naszych, Regimentarzem generalnym zwoła-nego Pospolitego-Ruszenia przez niniejszy Uniwersał mianuiemy — Xięcia *Józefa Po-niatowskiego* Ministra Woyny Xięstwa War-szawskiego i Naczelnego dowódcę woysk Pol-skich etc. chcąc mu przezto okazać nietylko dowód wdzięczności, na którą sobie u całe-go Narodu Polskiego w licznych przygodach zasłużył; — lecz nadto chcąc go przeświad-czyć przed obliczem całej Europy o naszym nieograniczonem zaufaniu, iakie w jego gor-liwości, talentach i cnocie obywatelskiej po-kładamy, któremu ku pomocy i wyręczeniu się, z powodu licznych i znakomitych zatra-

duień, iako Vice-Regimentarza, Xięcia Eu-
stachego *Sangušky* przydamy.

7. Regimentarz Generalny terazniejszy
mając naczelne dowództwo nad wojskiem li-
niowém, mieć go oraz będzie nad Pospoli-
tém Ruszeniem z pełnością władzy i powagi
Wodza naczelnego siły zbrojney. — W przy-
padku potrzeby zastępić go Vice-Regimen-
tarz. — Obadwa w okolicznościach tyczących
się Pospolitego Ruszenia, z Radą Generalną
Konfederacyi Generalney znosić się będą. —

8. Na Marszałków Pospolitego Ruszenia
pod hasłem Konfederacyi zwołanego, mia-
nujemy następujących Obywateli, iako tych,
którzy są słusznie zaszczytzeni Naszą i Współ-
obywateli ufnością.

Na Warszawskiego, Ur. Antoniego *Gra-
bińskiego* Prezesa Trybunału Cywilnego
1ey Instancyi Departamentu Warszawskiego

Na Krakowskiego, Ur. Alexandra *Wale-
wskiego* Posła Powiatu Krakowskiego.

Na Poznańskiego, Ur. Wikt. *Szodierskiego*
Sędziego Apell. Xięstwa Warszawskiego.

Na Kaliskiego Ur. *Skorzetowskiego*, Gene.

Na Radomskiego, Ur. Onufrego *Popiela*,
Posła Powiatu Sandomirskiego.

Na Bygdoskiego, Ur. *Słubichiego*, Radcę
Głowney Izby obrachunkowey Xtwa Warsz.

Na Lubelskiego Ur. *Radziwińskiego*,
Radcę Prei. Deptu. Lubelskiego.

Na Płockiego, Ur. *Glinkę* Podkomorzego.

Na Łomżyńskiego, Ur. Franc. *Orsettego*.

Na Siedleckiego, Ur. Jana *Niemirę*, Po-
sła Powiatu Siedleckiego.

9. Regimentarz Generalny w celu śpiesz-
nego zebrania i urzędzenia Pospolitego Ru-
szenia, przeznaczy Rotmistrzów i Chorażych,
ograniczając ich liczbę w miarę potrzeby, któ-
rą mu Marszałkowie przedstawia.

10. Marszałkowie są pod bezpośrednią
wiedzą i rozkazami Regimentarza Generalnego
lub Vice-Regimentarza.

11. Natychmiast po odebraniu wezwania i
rozkazów od Regimentarza Generalnego,

693 1003
Marszałkowie udadzą się do miejsca w obrębie
swego urzędowania, które za najstosowniej-
sze ku śpiesznemu zebraniu Pospolitego Ru-
szenia uznają, — a wyszłą winne miejsca,
gdzieby się sami udadź niemogli, Rotmi-
strów i Chorażych, którzy im w ich czynno-
ściach będą na nieustannej pomocy.

12. Władze miejscowe na wezwanie
Regimentarza dostarczać będą żywności i
kwater Pospolitemu Ruszeniu, — a wszelkiey
pomocy Marszałkom, Rotmistrzom i Chora-
żym.

13. Marszałkowie, Rotmistrze i Chorażo-
wie Pospolitego Ruszenia we wszelkich oko-
licznościach znosić się mają z Władzami miej-
scowymi i od nich żądać pomocy, lecz w to-
wszystko, co jest udziałem Władz Admi-
nistracyjnych, wdawać się bynajmniej nie
moga.

14. Marszałkowie w czasie urzędowania,
mają stopień odpowiadający randze Genera-
łów Brygady, Rotmistrze Szefów szwadronu,
a Chorażowie randze Kapitanów. — Wszy-
scy przez ciąg urzędowania swego używać
będą znaków, iakie im Regimentarz prze-
pisze. — Rangi atoli te niedają im prawa do
kommenderowania Wojskiem liniowém, i
w połączeniu siły zbrojney, komenda
zawsze przy Oficerze wojska liniowego zоста-
wać będzie.

15. Lubo z obowiązków dawnych praw
i zwyczajów, a mianowicie Ustaw Pospoli-
tego Ruszenia w Polsce, sama tylko Szlachta
osobiście lub przez zastępców do Pospolitego-
Ruszenia obowiązana zostaje, — wolno jest
przecież Marszałkom przyjmować pod znaki
Pospolitego Ruszenia ochotników z mie-
szkańców ni szlachty, którzy się stawiają uzbro-
ieni na swoich koniach. Takowi ochotnicy,
oprócz wdzięczności cyryzyny, którą się im
iak naturalności zaręczają, gdy po odbyciu
Pospolitego Ruszenia złożą hołd dla siebie
świadectwa Dowódców, pod któremi służyli,

604
— do szlachectwa zaszczytów i nagrod na-
będą prawa.

16. Będzie postanowiony znak honorowy
pod imieniem Konfederacyi. — Każdy, który
w służbie Pospolitego-Ruszenia wytrwa do
końca, mieć będzie do niego prawo. — Nie-
szlachetne iednak postępowanie, stanowić
będzie wyłączenie od takowej ozdoby. —
Akt oddzielny okryśli icy urządzenia

17. Rada Generalna Konfederacyi Gene-
ralney udała się do Rządu w celu wyznacze-
nia gruntów z dóbr narodowych, które roz-
dane będą po ukończeniu Pospolitego Ru-
szenia między zasłużonych i najeźnierz-
szych, lub wdowom i potomstwu tych, któ-
rzy w boiu chwalebnie poległą. — Takowe
nagrody będą wydzielone przez Radę Ge-
neralną na przedstawienie Regimentarza Ge-
neralnego.

18. Nadto obowiązue się Rada General-
na temu z Marszałkow, który 1000 koni Po-
spolitego-Ruszenia nappierwszy wystawi, i do
użycia Regimentarzoowi odda, wyiednać od
Rządu 10,000 Zł. Pol. dochodu w ziemi.

19. Ninieysze Pospolite-Ruszenie ulega
rygorowi praw wojskowych. Ktoby się prze-
tō ważył pod iego pozorem, nie będąc upo-
ważnionym ani przez Regimentarza, ani
przez Vice-Regimentarza, ani przez którego
z Marszałków zbierać zbroyne kupy; — uwa-
żany będzie za burzyciela spokoyności pu-
bliczney i iako taki, oddany surowości prawa
zostanie. —

20. Ninieysze Pospolite-Ruszenie, zwo-
łuie się iedynie dla obrony granic kraju od
napadu nieprzyacielskiego, i skończy się z
ustaniem niebezpieczeństwa napadów. — Od-
dalić się z służby bez pozwolenia Regimen-
tarza nikt nie może pod karą praw wojsko-
wych. — Czas, od którego Pospolite-Ruszenie
zaczynać się ma, oznaczonym zostanie przez
ordynanse Regimentarza Generalnego do
Marszałków wydane.

21. Gdyby kto z Pospolitego-Ruszenia po
dopełnieniu czasu oznaczonego w artykule
poprzedzającym pragnął weyść w służbę woj-
ska liniowego; — Regimentarz Generalny,
iako Wódz naczelny wojska, przyzwoity mu
stopień naznaczy, mając wzgląd na zasługi
położone w Pospolitem-Ruszeniu.

22. Gdy Pospolite Ruszenie uczyni wie-
lu obywateli niesposobnemi do załatwienia
procesów, i pilnowania zwyczajnego biegu
sądownictwa; — przeto staraniem będzie Ra-
dy Generalney, iżby na czas trwania tego
Pospolitego - Ruszenia, *Justitium*, czyli
zawieszenie zwyczajnego biegu sądownictwa,
podług prawideł przez Władzę Rządową
okryślić się mianych, ogłoszonem przez tęż
Władzę zostało.

23. Marszałkowie szczególniey strzedz się
będą, przez zgromadzenie Pospolitego-Ru-
szenia, nie stawać się przeszkodą pobieraniu
konskrypcyonistow, gwardyi pieszey i konney,
— tudzież konnicy lekkiey, przez Rząd na-
kazanemu.

24. Ninieysze ogólne urządzenie zostanie
dopełnione szczególnemi rozkazami Regimen-
tarza Generalnego, który przedsięwzie
środki do ogłoszenia onego przez Władze
Rządowe. Tym końcem wszyscy Urzędnicy
tak cywilni iak i wojskowi, tak duchowni iak
i świeccy, podadzą ie przez wszelkie używa-
ne sposoby do powszechney wiadomości, i
nie oszczędzą starań i zachęceń, ażeby iak
nayspieszniey wykonanem zostało. — Działo
się iak wyżej, etc.

Podpisy iak wyżej etc. etc.

Wyiechał ztąd do *Paryża* JO. Xiążę *Bas-*
sano, Minister Związków Zewnętrznych.

Ponieważ Nayaśnieyszy Cesarz Francu-
zów raczył przychylić się do prośby JW. Ba-
rona *de Pradt* Arcy-Biskupa *Mechlinii*, swe-
go Ambassadorsa przy N. Królu Jmci Saskim
Xiążęciu *Warszawskim*, ażeby dla porato-

wania zdrowia mógł powrócić do Francji, przeto tenże JW. Ambassador opuścił w dniu wczorajszym tutęszą stolicę. W. Kawaler *Lajard* pierwszy Sekretarz Ambassady pozostał w *Warszawie*, iako sprawujący interesy, wszystkie osoby do teyże Ambassady należące również tu zostaną.

JW. Generał dywizyi *Dąbrowski* przybył w tych dniach do *Warszawy*.

z Paryża d. 16. Grudnia.

Dwudzieste dziewiąte urzędowe doniesienie wielkiego woyska.

*Mołodeczno (6 mil od Wilna)
dnia 3. Grudnia.*

Do dnia 6. Listopada prześliczna była pogoda i poruszenie woyska z najsłabszym działem się powodzeniem. Dnia 7go nastały mrozy. Od tego dnia straciliśmy każdej nocy kilka set koni, które stojąc nocą pod gołym niebem zdychały. Przybywszy do *Smoleńska*, jużśmy byli postradali niezmiernie mnóstwo koni pociągowych i wierzchowych.

Woysko Moskiewskie z *Wołynia*, stało na przeciw naszemu prawemu skrzydłu. Nasze prawe skrzydło opuściło linię działalną *Mińską*, a zajął linię *Warszawską* za skazówkę swych działań. Cesarz dowiedział się dnia 9. Listopada w *Smoleńsku* o tej zmianie w naszych działaniach, i przewidział kroki nieprzyjaciela. Iakkolwiek przykro mu się zdawało, ruszyć w drogę w tak ostrej porze czasu, to wszelako koniecznie tego wymagał nowy rzeczy porządek. Spodziewał się, iż wyprzedzi nieprzyjaciela w *Mińsku*, lub przynajmniej nad *Berezyną*; ruszył d. 13. ze *Smoleńska* i przepędził noc d. 16. w *Krasnoiu*. Mrozy, które nastały d. 7go, nagle się wzmogły, i w nocy z 14go na 15ty i 16ty wskazywał cieplomierz 16 — 18 gr. *Reamura* pod punktem mrozu. Drogi okryte były ślizzawicą; każdej nocy padały nie sta ale ty-

siące koni od iazdy, artylleryi i taborów; mianowicie zaś niemieckie i francuzkie. W kilku dniach zniszczało przeszło 30,000 koni; większa połowa naszej iazdy była bez koni, nasza artyllerya i tabory bez zaprzegu. Wielką część dział naszych musieliśmy porzucić i zniszczyć, równie iak i wielką część naszych zapasów amunicyi i żywności.

Woysko nasze tak piękne jeszcze dnia 6go, było tylko cieniem iego w dniu 14tym, i znajdowało się prawie bez iazdy, bez artylleryi, bez taborów. Bez iazdy nie śmieliśmy ani ćwierci mili zboczyć z gościńca, równie iak bez artylleryi niemogliśmy się odważyć na zwiedzenie bitwy i czekać w miejscu na nieprzyjaciela; owszém, jednem powiedziawszy słowem, musieliśmy wciąż ciągnąć, ażebyśmy nie byli przymuszeni do bitwy, którey dla braku amunicyi nie mogliśmy sobie życzyć. Trzeba nam było osadzić pewną przestrzeń ziemi, aby nas nieprzyjaciel nie okrążył, a do tego nie mieliśmy iazdy, któraby patrolować i związek między kolumnami utrzymywać mogła. Przykry ten stan, połączoney z gwałtownym i nagłym nastalym mrozem, w nader smutney postawił nas doli. Ludzie, którym przyrodzenie nie dosyć dało mocy oprzeć się wszelkim przygodom, zdawali się być poruszonymi, stracili swą wesołość, marzyło im się o samych tylko nie-szczęściach i klęskach; ci zaś którzy z przyrodzenia wynieść się umieli nade wszystko, zachowali swą żywość, swę zwyczajną dobę, i w rozlicznych trudnościach, które mieli do przewyciężenia, nowe widzieli pole sławy. Nieprzyjaciel widząc po drodze ślady okropney nędzy, która woysku doskwiała, starał się z niey korzystać. Ogarnął on wszystkie kolumny swymi kozakami, którzy, iak Arabowie na puszczy, uprowadzali wszystkie wozy, które się cokolwiek tylko opuściły lub wstecz pozostały. Ta przebrzydła iazda, którey cała sztuka zasadza się na wrzasku,

896 714
a która nie jest w stanie przełamać iedney kompanii wołyżerów, stała się przez skutek okoliczności straszną. Wszakże mimo to, przypłacał nieprzyjaciel stratą każde swe pokuszenie się; został odpartym przez Wice-Króla, przeciw któremu był wystąpił, i natracił przytém mnóstwo ludzi.

Xiąże Elchingen (Ney), który tworzył tylną straż z 3000 ludzi, wysadził był w powietrze wały *Smoleńskie*. Został on opasanym i w przykrém znajdował się położeniu, z którego się wywikłał z tём nieustraszoném męstwem, iakie go oddawna znamienowało. Trzymając on przez cały dzień 18. nieprzyjaciela w przynależytej odległości, lub odpierając go gdy się chciał przybliżyć, zrobił nareszcie pod wieczor poruszenie na prawym boku, za którego pomocą przeszedł *Dniepr* i obrócił wniwecz wszystkie żamiary nieprzyjaciela. Dnia 19. przeszło woysko *Dniepr* pod *Orszą*, a strudzone woysko *Moskiewskie*, natraciwszy wiele ludzi, zaprzestało ścigania.

Jeszcze 16 pociągnęło było woysko *Wołyńskie* do *Mińska*, a ztamtąd postępowało do *Borysowa*. Generał *Dąbrowski* bronił szanca przedmostowego pod *Borysowem* z 3000 ludzi. Dnia 23. przemógł go nieprzyjaciel i przymusił do opuszczenia osady. Teraz przeszedł nieprzyjaciel *Berezynę* i ciągnął ku *Robru*. Dywizya *Lamberta* składała przednią straż.

Korpus 2gi, dowodzony od Xięcia *Reggio* (*Oudinot*), który stał pod *Czereinem*, otrzymał rozkaz poyść do *Borysowa* dla zabezpieczenia woysku przeprawy przez *Berezynę*. Dnia 24. spotkał Xiąże *Reggio* dywizyą *Lamberta* 2 mile od *Borysowa*, uderzył na nią, pobił ją, zabrał 2000 ieńców, 6 dział, 500 wozów bagażowych, które należały do woyska *Wołyńskiego* i przegnał nazad nieprzyjaciela na prawy brzeg *Berezyny*. Generał *Berkheim* wstawił się z 4tym pułkiem *kirysyerów* przez piękny następ. Nieprzyjaciel szukał i znalazł swe

zbawienie w ucieczce i w spaleniu mostu na *Berezynie* 300. sążni długiego. Tymczasem zajmował nieprzyjaciel wszystkie dostępy do *Berezyny*. Rzeka ta jest 40 sążni szeroka; było już na niej wiele kier; brzegi zaś opasane są bagnami na 300 sążni, co niezmiernie trudnóm czyni przebycie właściwey rzeki.

Generał nieprzyjacielski osadził swemi 4ma dywizyami wszystkie wychody, gdzie się spodziewał, iż woysko *Francuzkie* będzie się chciało przeprawić.

(Ukończenie w przyszłej Gazecie.)

z *Frankfortu d. 15. Grudnia.*

P. Duranty, Auditor w Radzie stanu, przybył tu wczoray w podróży swęj z *Paryża* do główney kwatery. —

z *Auszpurga d. 15. Grudnia.*

Pierwsze kolumny woyska ciągnącego z *Włoch* na *Północ*, wypocząwszy sobie przez dwa dni, opuściły wczoray nasze miasto i okolicę, i udały się w dalszą drogę do *Norymbergi*. Dziś w południe przyciągnęły tu znowu dwa bataliony z 6go pułku *Francuzkiej* piechoty liniowej, wynoszące wraz z kompanią zwozeczyków przeszło 2000 ludzi, i wypocząwszy sobie przez jutro, w dalszą ruszą drogę.

z *Bayreuth d. 12. Grudnia.*

Dnia 4. m. b. przyciągnął tu pierwszy oddział *Bawarskiego* pułku *de Marche*, pod dowództwem Podpułkownika *Blesen*, a onegdaj drugi oddział pod wodzą Podpułkownika *Duppel*. Cały ten pułk liczy 2500 głów. Pierwszy oddział ruszył w dalszą drogę d. 6. t. m. a drugi dzisiejszego rana.

z *Lipska dnia 24. Grudnia.*

Dnia 16. m. b. o godzinie 5tej wieczornej przybył *N. Cesarz Napoleon* do *Mo-*

guncyi, i krótko zabawiwszy puścił się w dalszą drogę do Metz.

Xiażę *Friaulu*, W. Marszałek Pałacu, przejechał d. 18. t. m. przez *Frankfort* do *Moguncyi*.

z Berlina d. 24. Grudnia.

Wczoray popołudniu o godzinie 4. przybył tu z *Wilna* Xiażę *Bassano*, Cesarsko Francuzki Minister związków zagranicznych ze swoimi Sekretarzami i stanął w pałacu Posła Francuzkiego, Hr. *Saint-Marsan*.

Dnia 26. Grudnia.

Xiażę *Bassano* przedstawiony był d. 24. N. Królowi i po długiej audyencji był u Króla na obiedzie wraz z Hr. *Narbonne*, Adjutantem N. Cesarza Francuzów. Znajdowali się także na tym obiedzie JO. Xiażę *August* Pruski, Xiażę *Kastiglioni* i Generał dywizyi Hr. *Dussaix*.

Wczoray wyjechał stąd Xiażę *Bassano* ze wszystkimi osobami swego Bióra, do *Paryża*. Także Generalowie Francuzcy *Baron Soyez* i *Baron Pampelona*, wyjechali do *Paryża*.

z Wiednia dnia 8. Grudnia.

Policja tutejsza odkryła w zeszłym tygodniu tajemne towarzystwo, które zwykło mieścić swe schadзки w iedney sali za miastem. Znajdowało się w niem także kilku urzędników. A że ci zobowiązuia się przysięgą urzędową, że ani są, ani myślą bydz członkami iakiego tajemnego towarzystwa, zostali więc swych urzędów pozbawieni, obcym zaś zakazany iest dalszy pobyt w tém mieście.

Dnia 2go N. Cesarz zapadł nieco na zdrowiu; z tey przyczyny zwyczajna audyencya nie miała miejsca.

697
Głoszą, iż N. Cesarz wkrótce znowu po-
droż przedsięweźmie.

W przyszłą środę odbęda się znowu zwy-
kłe audyencye.

Generał Major Xiażę *Aloizy Lichtenstein* wysłany góńcem dnia 30 Listopada z głównej kwatery Feldmarszałka Xiażę *Szwarczenberga* w *Raczkach*, przybył dnia 7go Grudnia do *Wiednia* i przywiozł najpóźniejsze wiadomości o zupełnie szczęśliwym skutku działań pomienionego Feldmarszałka, przedsięwziętych przeciwko korpusowi Gła. *Sackina*. Liczba przyprowadzonych do tego czasu ieńców wynosi przeszło 5000, między którymi znajduie się wiele sztabowych i innych wyższego stopnia Oficerów. Więcej iak 90 naładowanych wozów prochowych z zaprzęgiem, niezmierne mnóstwo bagażów i szpital z 1700 chorymi i ranionymi będący w *Brześciu*, dostały się w ręce zwycięzcy. — Wszystkie pułki kozackie, które Xięstwo Warszawskie niepokoily, przyłączyły się te-
ray do odpartego woyska. Zapędziwszy więc tym sposobem Feldmarszałek Xiażę *Szwarczenberg* cały korpus *Sackina* aż na bagna *Polesia* i wprawiwszy go w niemoc przedsiębrania czegoś ważnego przez zrzadzenie mu nadzwyczajney straty w ludziach, zaprzęgach i potrzebach woennych wszelkiego rodzaju, tudzież zabezpieczywszy sobie przez to swój tył i znaczne magazyny na tey linii, którą Wódz Moskiewski zagrażał, pociągnął natychmiast z woyskiem swoim ku *Słoniowowi*, i idzie za dalszém przeznaczeniem swoim.

z Londynu dnia 3. Grudnia.

Przed kilkoma dniami wysłano z *Portsmouth* dwie kompanie artylleryi; iedną do *Przylądku dobrej nadziei*, drugą do *Isle de France*.

698 703
W *Spithead* przytrzymano statek, naładowany bronią i amunicją w *Londynie* a przeznaczony do *Ameryki*. Powiadał, iż uwieziono kilka osób uwikłanych w tę sprawę.

Xiąże Regent przyjął dnia 30. z. m. adres wyższej Izby a wczoraj niższej, na który następującą dał odpowiedź: „Dziękuję Wp.anom za ten szczerzy adres. Prawdziwe i serdeczne wyrazy Wp.anów względem osoby Króla Jmci, nadewszystko mię rozczułiły. Naywiększe sprawia mi ukontentowanie, iż to com powiedział względem wojny, w którą uwikłani jesteśmy, trafia w zdanie Wp.anów, i że pospoł ze mną szczerze cieszyć się polepszonemi widokami, wynikającemi dla Anglii z bohatyryckich czynów wojsk Jego K. Mci, oraz z nateżeń *Moskwy* na Północy. Postanowienie Wp.anów: wspierać statecznemi i szlachetnemi ofiarami wielką sprawę, w którą Król i Jego sprzymierzeńcy wpłatali, upoważnia mnie do nadziei, iż wszelkie nieprzyjaciół naszych zabiegi wniwecz się obrucą, i że trwałe i chlubne pokoy bezpieczeństwa państw Brytańskich ustali.“

Posiedzenie wyższej Izby dnia 30. Listopada.

Hrabia *Longford*, jeden z Parów Irlandzkich, wnosil o adress dziękczynny do Xiącia Regenta. Rozbierał on rozmaite punkta, które Xiąże Regent w mowie swej przytoczył, a które uwagę Parlamentu na siebie ściągnęły. Powiedział on, iż w ogólności nie może inaczej uważać położenia Anglii, iak tylko że od ostatniego zgromadzenia istotnie się polepszyło, że ten przedział czasu wielorakimi ważnemi oznaczony był zdarzeniami, że tę

wielką i pomyślną zmianę mianowicie przypisać należy powodzeniom oręża Brytańskiego i polityce rządu, że z drugiej strony nie może tego zataić, iż Anglia wystawiona jest na nieuchronne szkody, że iednakże znajdnie stan Anglii w tym względzie nad r. szczęśliwym, skoro go ze stanem nieprzyjaciół nie porównywa. Co się tycze interesów Półwyspu, wspomniat Lord znakomite przynioły wielkiego Generała, który kierował działaniami wojennemi z korzyścią i ze sławą dla sprzymierzonych. (*Stucheycie! Stuchaycie!* wołano.) Zakonczył panegirkiem na pochwałę Lorda *Wellingtona* w nayszumniejszy wyrazach. Wniósł na ostatek o adres podziękowania do Xiącia Regenta, w czém go Lord *Keble* wspierał. Margrabia *Wellesley*, Hrabowie *Liverpool* i *Bathurst*, Lord *Grenville* i *Perceval* dali się także słyszeć ze swemi zdaniami na tém posiedzeniu. W Izbie niższej wniósł Lord *Clive* o adres, a P. *Hart Davis* wspierał go. Pan *Whitbread* proponował dodatek, szczegolniey w tym zamiarze, żeby przedsięwzięte były środki koncem przekonania się, czyli rząd Francuzki skłonny jest wdać się w układy o pokoy. Dodatek ten został odrzuconym, adres zaś iednomyślnie przyjętym.

Odebraliśmy depesze ze Srodziemnego morza, które mało cónowego zawierają. Generał *Maitland* oddał byt dowództwo w *Sycylii* Generałowi *Clinton*, i powrócił do *Sycylii*. *Sir Sidney Smith* przybył do floty stojącej przed *Tulonem*. Partykularne listy z *Gibraltaru* mówią o świeżo wysłaney wyprawie z 5000 ludzi wojska *Sycylijskiego*, którey przeznaczenie niewiadome.

Oto jest Manifest Imperatora J. M. Moskiewskiego o ratyfikacji zawartego między Moskwą i Anglią pokoju:

My *Alexander* etc. obwieszczamy wszystkim: „Przerwany z Anglią pokój, został teraz przez umocowanie do tego z obu stron Osoby podpisanym, i przez wzajemną wymianę ratyfikacji, według osnowy poniżej umieszczonego traktatu, na trwały posadzie przywróconym i ustalonym. W skutku tego pozwalamy wszystkim wiernym poddanym Naszym wchodzić na fundamentie praw ustanowionych, bez najmniejszej przeszkody i niebezpieczeństwa, we wszelkie stosunki handlowe z Poddanymi Królestwa W. Brytanii, Mocarstwa sprzymierzonego, które od dawna było z nami w przyjaźni. Zasełamy dziękczynne modły do Wszechmocnego Boga za usunięcie trwającej przypadkiem przez nieiaki czas między nami nieprzyjaźni, której teraz, przez stały i niewzruszony pokój, koniec został położony. — Dań w Petersburgu dnia 12. (24.) Września 1812.

Oryginał podpisany własną ręką Jego Imperatorskiej Mości

ALEXANDER.

(Kontrasygnował) Kanclerz Państwa,
Hrabia *Rumiańców*.

*Traktat pokoju między Anglią
i Moskwą.*

My *Alexander* Pierwszy z Bożej pomocy łaski Imperator i amowładea całej Rosyi, Moskwy, kijowa, Włodzimierza i Nowogrodu; Car Kazański, Car Astrachański, Car Syberski etc. etc. Ogłaszamy

niniejszém, iż po wzajemnej umowie między Nami i N. Królem połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi, Nasi obustronni Pełnomocnicy zawarli i podpisali w *Urebro* dnia 6. (18.) lipca r. 1812. traktat pokoju, który od słowa do słowa brzmi iak następuje:

**W Imię Świętej i Nierozdzielnej
Trójcy!**

N. Imperator całej Rosyi i N. Król połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi ożywieni równym pragnieniem przywrócenia dawnych stosunków przyjaźni i dobrego porozumienia między swoimi obustronnymi Państwami, obrali tym końcem Pełnomocnikami, a mianowicie: N. Imperator całej Rosyi *Piotra Suchtelen*, swojego generalnego Inżyniera, generalnego Kwatermistrza Współczłonka Rady Państwa, Inspektora wszystkich Departamentów Inżynierji, Kawalera orderu S. Alexandra Newskiego etc.; tudzież Pawła Barona *Nikolaj*, swojego Kammeriunkra 5tej klasy, Sprawującego interessa przy N. Królu Szwedzkim, Kawalera orderów S. Włodzimierza 3ciej klasy i Szwedzkiego gwiazdy północnej; zaś Jego Królewicowska Mość Xiążę Regent, w Imieniu i ze strony N. Króla połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi, *Edwarda Thornton Esquire*, Pełnomocnika swego przy N. Królu Szwedzkim; którzy po wynajmienie swoich, w dobrej formie znalezionych pełnomocnictw, ustanowili następujące artykuły:

Artykuł 1. Między N. Imperatorem całej Rosyi a N. Królem połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi, ich Sukcesorami i Następcami, tudzież między obustron-

200
nemi ich Państwami i Poddanymi, ma być od dnia dzisiejszego, trwały, prawdziwy i nienaruszony pokój, tudzież szczerą i zupełną jedność i przyjaźń, a to w ten sposób, iż odtąd uważane być mają za usunięte i zupełnie zniszczone wszelkie powody do nieporozumień, któreby nimi być mogły.

Art. 2. Stosunki przyjaźni i handlu między obiema Państwami mają być z jednej i drugiej strony na takim fundamencie przywrócone, na jakim zwykły być między Narodami, które nawzajem sobie najlepiej sprzyiają.

Art. 3. Gdyby wbrew teraźniejszemu traktatowi pokoju i przywróceniu dobrego porozumienia między temi obiema Państwami, iakiegokolwiek bądź Mocarstwo z Jego Imperatorską Mością, alboliteż z Jego Królewską Mością wojnę prowadziło, tedy oba umawiający się Monarchowie obowiązują się dla obrony i bezpieczeństwa Państw swoich, bronić jeden drugiego.

Art. 4. Obie wysokie umawiające się strony zastrzegają sobie ułożyć się iak najprędzej o to wszystko, i uwiadomić się nawzajem o tem, co może się ściągać do ich wzajemnego, tak politycznego, iako też i handlowego interesu.

Art. 5. Niniejszy traktat ma być przez obie wysokie strony ratyfikowanym, a ratyfikacye powinny być w sześciu tygodniach, lub, jeżeli można, prędzej jeszcze, wymieniane.

W dowód tego My niżej wyrażeni podpisaliśmy w skutku pełnomocnictw naszych ten traktat pokoju, i wycisnęliśmy na nim pieczęć naszą. — Działo się w Ocrebro d. 6. (18.) Lipca, roku od Narodzenia Chrystusa Tysiąc Ośmset Dwunastego.

Suchtelen. (L.S.)

Edward Thornton. (L.S.)

Paweł Baron Nikolay. (L.S.)

W skutku tego i po dokładnem rozważeniu tego traktatu pokoju przyjmujemy go za dobry, potwierdzamy go oraz i ratyfikujemy niniejszém uroczyszcie według całej osnowy jego, ręcząc za Nas i Następów Naszych Imperatorskiém naszym słowem, iż wszystko to, co w tym traktacie pokoju jest ustanowione, niezłomie zachowywanem i dopełnianem będzie. Dla wierzytelności tego, podpisaliśmy własną ręką niniejszą Naszą ratyfikacją Imperatorską i kazaliśmy ją stwierdzić pieczęcią Państwa naszego.

Dań w *Kamenoy Ostrow* d. 1. (12.) Sierpnia 1812, a Panowania Naszego dwunastego roku.

Oryginał podpisany własną ręką Jego Imperatorskiej Mości

ALEXANDER.

(Kontras.)

Kancelarz Państwa,
Hrabia *Rumiańców*.

OBWIESZCZENIE

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy dostrzedz się dało, iż znów w tutejszym Departamencie puszczone zostały w cyrkulację fałszywe pięciogroszówki srebrne, udane z grochy miedzianych, które potem szczególniej poznać można, iż przez nie przebiega się czerwoność, a zapatrzwszy się wnie lepiej, spostrzedz się dać wybić, oznaczające 1. Grosz 1811 roku, zresztą tey samey są prawie wielkości, co pięciogroszówki, uwiadomiam więc o tem publiczność z wezwaniem, aby fałszyzy takowey monety, dochodząc, a schwytanych Zwierzchności miejscowey przystawić zechciała, celem oddania go po ukaranie do Sądu.

Poznań dnia 19. Grudnia 1812.

J. PONINSKI.

Sekretarz Generalny,
Neyman.

OBWIESZCZENIE

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomił niniejszém Publiczność, iż dato Administracyi składu drzewa tutejszego polecono zostało, aby drzewo dębowe od 1. miesiąca i roku przyszłego sążni po Zł. 16 gr. 7½ sprzedawała.

Poznań dnia 21. Grudnia 1812.

(podp.) J. PONINSKI.

Sekretarz Generalny, Neyman.

WEZWANIE.

Trybunał Cywilny Izby Instancyi Departamentu Poznańskiego.

Gdy w Departamencie tutejszym następujące Urzędy, iako to:

Notaryusza publicznego i Konserwatora hypotek w Powiecie Powidekim.

Notaryusza publicznego i Konserwatora hypotek w Powiecie Średzkiem.

Notaryusza publicznego i Konserwatora hypotek w Powiecie Wągrowieckim.

Notaryusza publicznego i Konserwatora hypotek w Powiecie Kieleskim.

wakują, przeto Trybunał wzywa mających chęć posiadania takowe Urzędy, aby się w celu okazania swej kwalifikacyi stosownie do Dekretu N. P. na d. d. 11. Lipca 1809. w Dzienniku Praw Nr. 12 umieszczonego, do Komisyyi Examinacyjney z Sedzów Trybunału tutejszego złożoney, o wyznaczenie terminu do Examinu Assessorskiego zgłosili, przyczem oraz zaświadczenie swej kondyty i posiadanych dotąd Urzędów i Funkcyów, niemniej deklaracyą swoją względem dostawienia kaucyi na Urzędy Notaryusza i Konserwatora w jednym Powiecie łącznie posiadać się mające w ilości 10,000 Złot. pols. złożyć każdy jest obowiązany, a po odbytych pomyślnie Examinie i dostawieniu kaucyi w wymienioney ilości, pewien być może, że Nominacyą pozyska i do sprawowania Urzędów przypuszczonym zostanie.

Poznań dnia 30. Listopada 1812.

A. Gorzeński, Prezes.

Doniesienia. Mechanik Weifs z Wrocławia donosi Przyjaciółom pięknych kunsztów, iż czyniąc zadosyć powszechnemu życzeniu, da jeszcze dwie reprezentacye, w dzień Nowego roku to jest 1. Stycznia, równie i nazajutrz 2go na sali w obe-

rzy: *Miasto Warszawa.* Pokaże sztuki w dobrym i całem nowym guście. Donosi oraz, iż dołożył starania o najwygodniejsze miejsce urządzenie, ażeby najmniejszey niedoznano przeszkody.

Uwiedomienie. Nowo wynalezioney ekonomiczney Norymberskiej lampy nocney na rok ieden dostać można za 3. Złote.

u J. Horn i Freudenreicha.

Do sprzedania. Podpisany Komornik uwiedomił niniejszém Szanowną Publiczność, że w dniu 7. Stycznia r. p. od rana o godzinie 10tej w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej pod Nrem 253 sprzedawać będzie plus licitando za wyłączeniem natychmiast pieniędzy w brzmiaćcy kurs mająćcy w kraju monecie iako to: Meble różne, szkło, porcelenele, woz szybowany, wołów parę, siodło uprawnego wierteli 30, drzewa sosnowego w kłofach sążni 40. Przeto ochotę mających do kupna takowego wzywa się w miejsce i dzień powyżey wyrażone zarezęcając więcej dającemu przysądzenie. Poznań dnia 29. Grudnia 1812.

Win. Jaraczewski, K. D. P.

Licytacya Nieruchomości.

Dom w mieście Zdunach na ulicy żydowskiej pod liczbą 66. stojący, z chlewami, wozownią, placem, podwórzem i wtyle będącym owocowym ogrodkiem, oszacowany w ogół przez Taxatora na Zł. pol. 1300. do spadku s. p. Krzysztofa Olszuka owczarza należący, którego Sukcessorami są Imo. Rozyna, 2do Krystyanna; 3tio Chelena, 4to Joanna, 5to Gotlib Olszakowie, małoletni z Elżbietą z Szyszkow spółdzeni, których opiekunką jest też dopiero przerzeczona Elżbieta Olszakowa Wdowa w wsi Baszkowie mieszkająca, zaś podopiecznym uczciwy Maciej Krawiecki Okupnik na Dziewiątym mieszkający sprzedany zostanie sposobem licytacyi najwięcej dającemu i ostatnio licytującemu przez Ur. Jozefa Ożegalskiego w Krotoszynie na ulicy Nowy Świat zwaney podliczbą 622. mieszkającego. Wyrokiem Prześw. Trybunału Cywilnego Poznańskiego z dnia 15. Października b. r. z Poznania wydanym do odbycia tej sprzedaży upoważnionego Notaryusza, do ktorey sprzedaży, pierwszy przy-

gotowawczy termin na dzień 19 Stycznia, drugi zaś termin ostateczny na dniu 16 Lutego 1813 roku, i każdy raz z rana o godzinie 9tej w mieście Zdunach Kancelaryi Gminney przez wyżey rzeczonego Notariusza ustanowionu zostat.

Krotoszyn dnia 2. Grudnia 1812.

Ożegalski.

WEZWANIE WIERZYCIELI

w Sprawie

Pozostałości W. Rocha Czachorskiego.

Na żądanie W. Jozefa Czachorskiego w Zydo-
wie mieszkającego, jako Opiekuna nieletnich dzie-
ci W. Rocha Czachorskiego, od którego Ur. Kon-
stantyn Łukaszewicz, Patron Trybunału Departa-
mentu Poznańskiego w Poznaniu mieszkający sta-
wać będzie.

Ja Jan Miedzianowski Woźny przy Trybuna-
le Cywilnym Depart. Poznańskiego ustanowiony Re-
skryptem J. W. Ministra Sprawiedliwości pod

dnem 29. Jaro - i r. b. w Poznaniu na Nowym-
Mieścieku Nr 212 mieszkający. zapytany o
wszystkich do pozostałości W. Rocha Czachor-
skiego pretensye mających W. Wierzytelich tak wie-
domych, jako i niewiadomych, przed Prezes. Try-
bunał Cywilny Departamentu Poznańskiego w
Zamku Sądowym agitujały się, żeby się dnia 26.
Maja 1813 o godzinie 9. zrana lub w ten czas gdy
sprawa przywołana będzie w Izbie Audyencyonal-
ney w Zamku Sądowym przez umocowanych Pa-
tronow stawili, i pretensye swe, po zameldowa-
niu i komunikowaniu onych wraz z dowodami
wyżey wyraż nemu Ur. Łukaszewiczowi, Patro-
nowi w 14 dni od wręczenia tego Zapozwu, do
masy podali, Klasyfikacyi oczekiwali, a na nie-
wiadomych i niezgłaszających się i niestawiających
Wyroku zaocznego i Prekluzyi spodziewali się.
Kopią niniejszego Pozwu dla publiczney wiado-
mości do Expedycyi Gazet w Poznaniu oddałem.

Działo się w Poznaniu dnia 15. Grudnia 1812.

Jan Miedzianowski,

Woźny P. T. C. D. P.

Cena zboża w Poznaniu roku 1812.

Od dnia 18. Grudnia do 25. Grudnia płać korzec tuteyszy à garcy 32.

Pszenicy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
18	—	12	—	8	—	8	—	10	—	14	—	—	—	—	—
18	15	12	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kurs złota w mieście Departamentowym dnia 25. Grudnia 1812.

Dukat Hollenderski płaci na Courant 21 zł. — gr.

Friedrichsdor Pruski — — 34 zł. 7½ gr.